

# WIEŚCI Z TWIERDZY

Cena 0,20 gr.

WYDZIAŁ MEDIALNO-PROPAGANDOWY  
C.K. TWIERDZY PRZEMYŚL

numer 01/02/2017

Autryjacy zajmują Przemyśl, wraz z całą Galicyją w 1772 roku. Planują zmodernizowanie miejskich obwarowań i zbudowanie małej Twierdzy Pierścieniowej. Stosunki między Austrią i Rosją coraz gorsze. W 1854 roku wybuchła wojna Krymska.

Przemyśl zaczyna się fortyfikować. Planuje się wybudować 41 szanców. Rok 1878 i lata następne powodują masowy napływ ludności do miasta przez co przed rokiem 1900 Przemyśl to dobrze rozwinięty i znany ośrodek kulturalno-oświatowy.

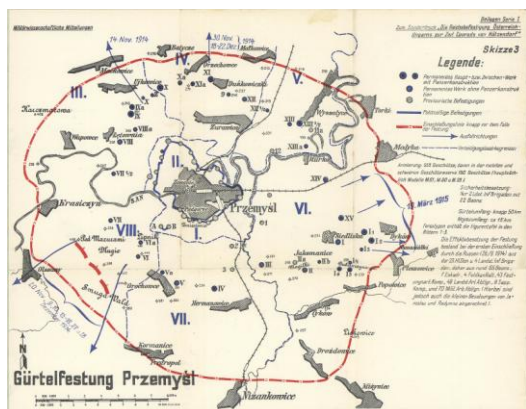
Twierdza była wielokrotnie wizytowana przez najwyższe władze C.K. Monarchii w tym Franciszka Józefa I. Po raz pierwszy forty „lustrował” Nasz najjaśniejszy Pan Cesarz Franciszek Józef I wraz z cesarzową Elżbietą w roku 1885.

W dniu 5 września 1880 r. specjalny pociąg cesarski wjechał na dworzec przemyski. Cesarza powitali: gen. Eduard von Litzelhöfen wraz z całym dowództwem, biskupi obydwóch wyznań oraz przedstawiciele władz miejskich na czele z burmistrzem Walerym Waygartem. Obecny był również książę Adam Sapieha. Cesarz zwiedził m.in. fort VI Helicha i następnie wziął udział w wielkich manewrach, które odbywały się koło Mościsk. W roku 1886 cesarz przybył na manewry i zamieszkał w willi przy ul. A. Mickiewicza 13. Na pamiątkę pobytu cesarza umieszczono później na ścianie budynku pamiątkową tablicę. W roku 1892 na terenie twierdzy odbyły się manewry forteczne – głównym punktem manewrów był szturm na fort V Grochowce. Arcyksiążę Fryderyk Habsburg zawiedziony ich poziomem nakazał ich regularną organizację w następnych latach. W roku 1896 w manewrach wzięło udział aż 17 generałów, a głównym punktem był szturm na fort X Orzechowce. Ostrzelano go z ostrej amunicji. Koszty przekroczyły zdrowy rozsądek.

W latach następnych garnizon przemyski bierze udział w kolejnych ćwiczeniach w ramach których to użyto po raz pierwszy telefonu i balonów obserwacyjnych służących do kierowania ogniem artylerii i rozpoznania. Wrzesień 1911 – to jedne z największych manewrów cesarskich, które objęły obszar od Przemyśla przez Przełęcz Dukielską po dzisiejszą Słowację. Dowództwo nad stutysięczną armią objął sam następca tronu - arcyksiążę Franciszek Ferdynand, armia północna miała odznaki czerwone, a południowa niebieskie.

Wynik prac przeprowadzanych doprowadza do powstania potężnej Twierdzy, trzeciej co do wielkości w Europie, co do czasów obecnych stanowi cenne i niezwykle ciekawe zabytki sztuki militarnej tamtej epoki.

Sprawdzianem dla Twierdzy Przemyskiej staje się okres walk.



Wydział medialno-propagandowy C.K. Twierdzy Przemyśl, stworzony odrębnym rozporządzeniem miał za zadanie uczestniczenia we wszystkich wydarzeniach podczas walk o Twierdzę Przemyską. Zadaniem sztabu ludzi opisujących i wykonujących fotografie miało na celu pokazanie wojny w innym tonie, przez co stało się to swoistą propagandą tego okresu. Wydawanie pocztówek propagandowych to jasna informacja dla Rosjan i reszty świata – żyjemy i mamy się dobrze, jak to zwykli mawiać dzielni obrońcy miasta.

Podobnie i my, w tym wydaniu-skupiamy się na opisanu okresu ostatniego wypadu z Twierdzy Przemyskiej, którego to obraz poruszył serca czytelników na całym świecie, bez względu na rasę i wyznanie. Wróg u bram! Ale propaganda musi mieć się na baczności.



„W listopadzie 1914 roku załoga twierdzy prowadziła szereg wypadów celem odzyskania niektórych pozycji przedpolowch, wcześniej zajętych przez Rosjan. Głównym terenem walk były pasma wzniesień koło Orzechowiec, zwane „Na Górach”, ze szczytem 264 m. Na południowy zachód od miasta walki toczyły się o wzgórze 403 „Pod Mazurami”, które panowało nad drogą do Birczy i Sanoka.

Poważnym problemem w twierdzy stał się brak żywności. Początkiem grudnia zmniejszono żołnierzom porcje mięsa, chleba i jarzyn. Dostawali obecnie 350 gramów chleba (poprzednio 700), jarzyn 100 gramów (zamiast dotychczas 200) itp.”. Takie informacje docierały do nas od żołnierzy...

Głód staje się przyczyną coraz częstszych ucieczek i przestępstw. Uciekają przede wszystkim żołnierze pochodzenia słowiańskiego, całymi grupami, wraz z oficerami.

W twierdzy, w czasie oblężenia, najspokojniejszy był odcinek północno-zachodni, ciągnący się od fortu VIII - „Łętownia”, po fort X w Ujkowicach. Akcje ofensywne obu stron utrudnia nieco inna konfiguracja terenu. Poza tym kilkusetosobowa grupa wieśniaków zamieszkuje w piwnicach spalonych domów także zniechęca obie strony do działań bojowych. Ludzie cierpią straszliwy niedostatek, masowo umierają z głodu i od padających pocisków artyleryjskich.

To już pewne-KAPITULACJA!!!

W styczniu 1915 roku oblegająca twierdzę armia generała Seliwanowa wyposażona została w ciężką artylerię. Od 9 lutego artyleria rozpoczęła regularne ostrzeliwanie przedpola i fortów, a samoloty rosyjskie niemal codziennie zrzucają na miasto bomby. Podjęta w połowie lutego kolejna próba przebicia się do Przemyśla 2 armii austriackiej w czasie wspólnej ofensywy wojsk austriackich i pomocniczych niemieckich także nie powiodła się. Przeszkody to zdecydowany opór Rosjan i występujące w tym czasie zawieje śnieżne.

W twierdzy - według obliczeń z końca lutego - pozostaje żywności zaledwie do 7 marca. Ludność cywilna od 1 marca nie otrzymuje przydziałów żywności. Dla ratowania życia drogo płacą za koty i psy, których mięso jedzą...

Do walki z nieprzyjacielem nadaje się jedna trzecia stanu osobowego poszczególnych pułków twierdzy. Ale i ci, niedożywieni, przemęczeni długotrwałym oblężeniem, nie przedstawiają już większej wartości bojowej. Kusmanek wystosowuje do żołnierzy specjalny apel, wzywający do ostatniego wysiłku dla dobra ojczyzny. Kończy słowami...*Moi dzielni żołnierze! Musimy się przebić i przebijemy się!*

18 marca 1915 roku, po zapadnięciu zmroku zdolne do walki oddziały austriackie opuszczają swe stanowiska obronne i miasto, przesuając się na wschodnim odcinku twierdzy poza linię frontu. W tym czasie oddziały saperów minują forty. Jak donosi zwiad, aby zmylić nieprzyjaciela co do kierunku planowanego ataku, forty południowe rozpoczynają silny ogień artyleryjski. Do ataku na Medykę ruszają oddziały obrony krajowej i pospolitego ruszenia generałów Kalteneckera i Nickla. Gdy żołnierze, pomimo szalejącej śnieżycy, dotarli do pozycji rosyjskich, niespodziewanie dostali się pod huraganowy ogień artylerii i karabinów maszynowych. To samo spotkało 23 dywizję honwedów, atakującą prawe skrzydło linii rosyjskich między Pleszowicami a Popowicami. 19 marca do godziny drugiej po południu z uporem walczyły cofające się z przedpola ostatnie rozbite austriackie oddziały, ścigane przez nieprzyjaciela aż do linii zasieków. Dalszy pościg Rosjan zatrzymany został ogniem artylerii fortecznej. Po nieudanym wypadzie na polu walki zostało około 7 tys. zabitych i rannych żołnierzy. Sama 23 dywizja honwedów w siedmiogodzinnej, niezwykle krwawej walce straciła 70 % swego stanu....